

Misja Służby Więziennej  
a jej zadania  
wobec aktualnej polityki karnej  
i oczekiwań społecznych

*IV Polski Kongres Penitencjarny*

Praca zbiorowa pod redakcją  
W. Ambrozika, H. Machela i P. Stępniaaka

Poznań – Gdańsk – Warszawa - Kalisz 2008

Barczykowska Agnieszka

Muskała Maciej

***Kapitał społeczny osób pozbawionych wolności***  
***– przesłanki resocjalizacyjne***

WSTĘP

Zjawiska, które określamy mianem patologii społecznej istnieją od zawsze i nie wskazuje na to, by w najbliższym czasie możliwe było ich wyeliminowanie. Stała obecność prowokuje do stawiania pytań o przyczynę powstawania i szukania sposobów rozwiązania związanych z tym problemów. W literaturze spotyka się wiele koncepcji odnoszących się niwelacji zjawiska noszących znamiona zła społecznego; mówi się o kluczu biologicznym, psychologicznym, ekonomicznym. Widząc jednostronność owych podejść współcześnie uwaga socjologów, kryminologów i pedagogów coraz częściej przenosi się na tzw. miękkie zmienne społeczne (imponderabilia), których układem jest kapitał społeczny. Coraz częściej uznaje się pogląd, że by wyjaśnić przyczyny przestępczości i by móc zaprojektować racjonalne i skuteczne działania zapobiegawcze trzeba przenieść główny akcent badań z poziomu struktury na poziom jednostek (por. D. J. Walmsley, G. J. Lewis, 1997, s. 62). Oczywiście nie należy tego rozumieć, jako nawoływania do zaprzestania analiz o charakterze makrospołecznym, ale raczej jako zachętę do spojrzenia na jednostki zgodnie z duchem społeczeństwa obywatelskiego, gdzie postrzega się je jako aktywne podmioty przekształcające świat społeczny i fizyczny względem swoich potrzeb i dążeń.

## ISTOTA KAPITAŁU SPOŁECZNEGO

Zainteresowanie problematyką związaną z kapitałem społecznym znacznie wyprzedzało powstanie samej koncepcji. Wiele ważkich spostrzeżeń na ten temat dostarczyła praca badawcza jednego z prekursorów politologii Niccolò Machiavellego (1997). Mówiąc o kapitale społecznym nie sposób nie odwołać się do prac jednego z Maxa Webera (1994). Opisani przez niego pracujący na „bożą chwałę” purytanie, którym obce było dążenie do spełnienia materialnego, poprzez szacunek dla własnych norm, gotowość współdziałania i rezygnacji z partykularnych interesów doprowadzili do ukształtowania się wyobrażenia modelowych warunków powstawania kapitału społecznego (por. A. Sylwestrzak, 1996, s. 398). Spostrzeżenia Webera potwierdziły idee szkockiego oświecenia, gdzie A. Smith i A. Ferguson dla osiągnięcia celów akcentowali konieczność współpracy opartej na poszanowaniu wspólnych wartości i norm. Coraz częściej, co prawda tylko między wierszami, pojawiały się spostrzeżenia, iż wysokie zasoby kapitału społecznego są znaczącym czynnikiem stabilizującym ład społeczny (a więc także powstrzymującym przed naruszeniem nie tylko reguł życia społecznego, ale także prawa) i gwarantującym pomyślność gospodarczą (por. J. Szacki, 2002, s. 109-11). Mimo to kapitał społeczny został na dłuższy czas zapomniany i dopiero prace Lyda Hudson Hanifan (1916) i Glena Loury (1977) zapoczątkowały tryumfalny powrót koncepcji na warsztat badawczy. Od połowy lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia kapitał społeczny stał się istotnym punktem zainteresowania P. Bourdieu (1990), J. S. Colemana (1988, 1990), R. Putnama (1995) i F. Fukuyamy (1997, 2002). Oni również nadali współczesny sens pojęciu, choć zgody co do definicji nie ma do dziś i pewnie długo nie będzie. P. Bourdieu był pierwszym badaczem, który dokonał systematycznej analizy kapitału społecznego, definiując go jako sumę aktualnych i potencjalnych zasobów, które poprzez uczestnictwo w wybranej grupie, dostarczają każdemu z członków poparcia ze strony innych. J. Coleman określił kapitał jako *“zasoby stosunków i sieci społecznych, które są użyteczne dla jednostek, ułatwiając działanie przez wytwarzanie zaufania, ustanawianie powinności i oczekiwań, tworzenie i wymuszanie norm, formowanie stowarzyszeń”* (J. Coleman, 1988, s. 95), a także *„zespół zasobów zakorzenionych w stosunkach rodzinnych oraz w społecznej organizacji wspólnot, które są użyteczne w poznawczym lub społecznym rozwoju dziecka”* (J. Coleman, 1988, s. 300). Nie wdając się w semantyczne analizy można powiedzieć, że kapitał społeczny dla R. Putnama to oparte na zaufaniu i normach (zwłaszcza normie wzajemności) powiązania między ludźmi w oparciu, o które możliwe jest wspólne działanie i przełamywanie partykularnych interesów (1995). W świetle powyższego klarowne wydają się być źródła kapitału społecznego. Według R. Putnama głównym tworzywem kapitału są indywidualne i grupowe potrzeby, czy interesy, które

skłaniają do podejmowania wspólnych działań, bowiem tylko te gwarantują ich realizację. W trakcie tych działań kształtują się normy i reguły postępowania, w których „przebywa” kapitał społeczny.

Podsumowując można powiedzieć zatem, że:

- kapitał społeczny odwołuje się w swej istocie do relacji międzyludzkich;
- kapitał społeczny powstaje poprzez powtarzalność ludzkich działań opartych na wspólnych normach i zaufaniu;
- kapitał społeczny powstaje tam, gdzie tworzy się gęsta sieć powiązań, głównie o charakterze poziomym;
- proces powstawania kapitału społecznego jest niezwykle powolny i wrażliwy na zmiany, natomiast rozpad czasami nawet natychmiastowy;
- kapitał społeczny powstaje wówczas, gdy się go eksploatuje; zaniechanie wykorzystywania go powoduje jego zanik;
- kapitał społeczny może powstać nie tylko w planowych działaniach obliczonych na jego tworzenie, ale również jako skutek uboczny aktywności nakierowanej na realizację innych celów;
- kapitał społeczny nie jest mobilny; jest przypisany do społeczności i zarazem terytorium, na którym powstał;
- kapitał społeczny ma wartość nie tylko instrumentalną, ale jest również wartością samą w sobie;
- finalnym efektem wykorzystania kapitału społecznego jest dobro wspólne, przy czym skutki jego istnienia odczuwalne są tak na poziomie jednostek, jak i całego społeczeństwa; dla jednostki posiadanie kapitału społecznego oznacza istnienie systemu wsparcia, a zatem poczucia wielowymiarowego bezpieczeństwa, jasności normatywnej, dogodnej bazy dla współdziałania i realizacji potrzeb; w przypadku społeczeństwa kapitał społeczny zapewnia zmniejszenie obciążeń związanych ze wsparciem społecznym i ratownictwem ( bo te zadania przejmują sieci społeczne jednostki), stabilność ładu społecznego i ograniczenie kosztów transakcyjnych (co związane jest z rozpowszechnionym zaufaniem i poszanowaniem wartości i norm) skuteczny system kontroli społecznej oraz rozpowszechnianie i umacnianie współpracy (por. A. Barczykowska, 2006, s. 55).

## KAPITAŁ SPOŁECZNY A PRZESTĘPCZOŚĆ

Omawiając związki kapitału społecznego i przestępczości, czy też szerzej - patologii społecznej koniecznym staje się dostrzeżenie dwóch aspektów. Z jednej strony przestępczość może być potraktowana jako wyraz braku kapitału społecznego, a z drugiej patologiczny sta-

wać może się sam kapitał społeczny. Dzieje się tak w sytuacji, kiedy nabiera on cech opisanych przez E.C. Banfielda (1979) w kontekście amoralnego familizmu i w związku z tym efekty jego istnienia wykorzystywane zostają dla realizacji partykularnych interesów grupy. Kapitał społeczny staje się wówczas dysfunkcyjny względem ładu społecznego i całego społeczeństwa. Dobrym przykładem są struktury przestępczości zorganizowanej, czy konfliktowe grupy podkulturowe, o których pisali Cloward i Ohlin (por. A. Siemaszko, 1993, s. 175-176), a także różnego rodzaju kliki, czy korporacje, w tym również zawodowe.

Pierwiastki koncepcji kapitału społecznego widoczne są w antropologii kulturowej (monografia afrykańskiego plemienia Ików C.E. Turnbulla (1980)), kryminologii (badania E i S. Glucków (1957), ekonomiczne koncepcje przestępczości G.S. Beckera (1990) i I. Ehrlicha), czy w końcu socjologii, począwszy od szkoły ekologicznej, orientacji humanistycznej przez teorię dezorganizacji społecznej, teorię kontroli społecznej, na teoriach podkultur kończąc (co ciekawe w przypadku tych ostatnich znajdujemy odniesienie do ciemnej strony kapitału społecznego).

#### ZAŁOŻENIA BADAWCZE

W kontekście deficytu kapitału społecznego można powiedzieć, że przestępczość występuje tam, gdzie akceptuje się brak poszanowania dla norm i zasad, gdzie górę bierze partykularny interes jednostki, gdzie nie dba się o identyfikację lokalną i gdzie dominują pasywne bądź agresywne sposoby adaptacji do warunków życia. Nieobecność wsparcia i związanego z tym zaufania, jednoznacznych reguł normatywnych, a co za tym idzie skutecznego systemu kontroli, brak zaangażowania jednostki w działania społeczne, a ponadto wyższe koszty związane z podjęciem współpracy powodują, że wzrasta prawdopodobieństwo przekroczenia prawa. Na bazie powyższego, mając jednocześnie świadomość, że przestępczość jest zjawiskiem polietologicznym i błędem byłoby redukowanie jej do jakiegokolwiek jednego źródła, przyjęliśmy, że jednym z czynników odpowiedzialnych za naruszanie skodyfikowanych reguł życia społecznego jest niski kapitał społeczny jednostek i jednocześnie środowiska ich życia. Wysoki poziom kapitału społecznego, traktowanego jako dobro wspólne, wyrażający się w występowaniu uogólnionego zaufania, szerokich sieci społecznych i aktywnością społeczną jest dla jednostki i środowiska gwarantem przestrzegania porządku normatywnego. „*Spoleczność posiadająca silne i skuteczne normy dotyczące zachowania młodych może powstrzymać ich przed <zabawianiem>*” (J. Coleman, 1988, s. 105). „*Sieci wzajemnego zaangażowania sprzyjają powstawaniu mocnych norm wzajemności. Współobywatele, którzy oddziałują na siebie w wielu kontekstach społecznych, są zdolni do wykształcenia silnych norm możliwego*

Zaufanie, aktywność społeczna i sieci społeczne jako elementy określające poziom kapitału społecznego



Źródło: A. Barczykowska, 2006, s. 147.

do przyjęcia zachowania i do przenoszenia wielu swych wzajemnych oczekiwań z jednego na drugiego w licznych krzepiących kontaktach” (R. Putnam, 1995, s. 270).

Elementy składające się na kapitał społeczny występować mogą w różnym natężeniu, typach i wzajemnych konfiguracjach. Skrzyżowanie ich pozwoliło na wyodrębnienie czterech typów kapitału społecznego, które jednocześnie opisują jego poziom. Najniższymi zasobami kapitału społecznego charakteryzują się osoby zaklasyfikowane do typu „amoralny familizm”, gdzie obserwuje się zgeneralizowany brak zaufania, silne nastawienie prorodzinne przy jednoczesnej nieufności do jednostek spoza rozszerzonego o nielicznych przyjaciół kręgu familiarystycznego, co w konsekwencji zawęża sieci społeczne i pozbawia jednostki działania w grupach zrzeszeniowych, oraz osoby wypełniające charakterystykę typu „aktywność pozorowana”, w której podobnie jak poprzednio mamy do czynienia z deficytami zaufania na poziomie uogólnionym, nieco szerszymi sieciami społecznymi, ale przybierającymi najczęściej charakter nominalny. W typie „zaufanie werbalne”, mamy co prawda do czynienia z deklarac-

cyjami wysokiego poziomu zgeneralizowanego zaufania, ale nie znajdują one pokrycia w szerokich działaniach o charakterze społecznym i stosunkowo wąskiej sieci społecznej. Ostatni typ opisujący najwyższy poziom kapitału to „właściwy kapitał społeczny”, na który składa się wysoki poziom zgeneralizowanego zaufania, szerokie sieci społeczne oraz przynależność i działanie w grupach zrzeszeniowych.

W związku z powyższym przedmiotem niniejszego projektu uczyniliśmy kapitał społeczny osób pozbawionych wolności. Celem jest zdiagnozowanie i stwierdzenie, jakimi zasobami kapitału społecznego dysponują osoby pozbawione wolności i czy w związku z tym rekonstrukcję kapitału społecznego należy uznać, za ważki element procesu resocjalizacji, która rozumieć należy jako proces ponownego przystosowania jednostki do życia w podstawowych grupach społecznych poprzez „podtrzymywanie, konstruowanie, czy rekonstruowanie nieistniejących, zerwanych czy też zaburzonych więzi społecznych”, dzięki czemu osadzeni będą mogli na nowo podejmować role społeczne z zgodzie z porządkiem normatywnym (W. Ambroziak, 2001, s. 513). Opierając się na dotychczasowej wiedzy dotyczącej genezy zachowań dewiacyjnych przypuszczamy, że osoby przekraczające prawo klasyfikować się będą przede wszystkim do typów „amoralny familizm” oraz „aktywność pozorowana”. Zatem obserwowane będą w ich przypadku deficyty kapitału społecznego, przejawiające się w niższym poziomie zaufania, ograniczeniem sieci społecznych oraz brakiem działalności społecznej.

W związku z tym, że nasze badania<sup>1</sup> miały charakter quasi genetyczny koniecznym było przyjęcie perspektywy retrospektywnej, a więc odnoszącej się do funkcjonowania osób

---

<sup>1</sup> Referowane w niniejszym artykule badania zrealizowano na losowo dobranej próbie 50 mężczyzn odbywających karę pozbawienia wolności w Oddziale Zewnętrzny Aresztu Śledczego w Poznaniu<sup>1</sup>. Badane osoby charakteryzował stosunkowo niski poziom wykształcenia; 70% badanych legitymowała się najwyższym wykształceniem zawodowym. Zdecydowana większość z osadzonych pozostawała w stanie wolnym, przy czym najczęściej było to związane z niezałożeniem rodziny (56%). W przypadku 18% badanych małżeństwa rozpadły się, a 4% osadzonych zadeklarowało, że żyje w konkubinacie. Swego rodzaju niestabilność w życiu rodzinnym kontrastuje z obrazem aktywności zawodowej badanych. Okazało się, że 56% badanych zanim trafiła za zakładku pracowało w pełnym wymiarze pracy lub prowadziła działalność gospodarczą, a 20% podejmowało zajęcia dorywcze. W przypadku 14% badanych okres przez pozbawieniem wolności było czasem bez pracy, co może nieco dziwić w uwagi na to, że były to głównie osoby deklarujące, że mieszkają w dużym mieście, gdzie o pracę zdecydowanie łatwiej, nawet przy ograniczonych kwalifikacjach. Ogółem z dużego miasta pochodziło 66% badanych. Półotwarty charakter zakładu, w którym przeprowadzone zostały badania nie pozostał bez wpływu na to, który raz trafili do danej instytucji skazani, jak długo w niej będą przebywać i w jakim systemie ta kara będzie wykonywana. Dla 86% badanych obecny pobyt w zakładzie jest pierwszym, ponad połowa (52%) próby odbywa karę pozbawienia wolności od roku do lat 3, co głównie związane jest z wcześniejszym popełnieniem przestępstw przeciwko mieniu (52%), rzadziej zdrowiu i życiu (26%). W badanej próbie najczęściej reprezentowanym systemem odbywania kary jest system programowego oddziaływania, które wybrał 58% badanych i system zwykły obejmujący swymi oddziaływaniami 40% badanych.

badanych przed osadzeniem. Stąd też w kwestionariuszu znalazły się pytania dotyczące zdarzeń i aktywności z przeszłości.

## WYMIAR I – ZAUFANIE

Deficyt zaufania, który ujawnia się w obecnych czasach prowadzić może do zaniku komunikacji międzyludzkiej, a nawet rozpadu społeczeństwa, które ze wspólnoty przeobrażać się będzie w zbiorowisko zindywidualizowanych i odizolowanych od siebie jednostek. Zapomina się o tym, że zaufanie jest czynnikiem koniecznym dla harmonijnego rozwoju każdej jednostki i wspólnoty. Dzięki niemu wzmacnia się intensywność kontaktów społecznych, zmniejszają się koszty transakcyjne, ułatwione jest zawieranie porozumień, a co najważniejsze tworzą się silne więzi osobiste, a przez to i system wsparcia i kontroli.

W przypadku osób pozbawionych wolności obserwuje się stosunkowo wysoki poziom nieufności względem innych ludzi. Ponad połowa (64%) badanych nie zgodziło się z twierdzeniem, że „większości ludzi można ufać”. Takie podejście do innych ludzi niejako automatycznie wyklucza z nurtu działań, ograniczając system wsparcia i kontroli, w wielu wypadkach pozbawiając jednostkę również informacji. Efektem tego jest to, że w trudnych sytuacjach jednostki muszą radzić sobie same, przy czym motorem ich działania staje się coś na kształt podbudowanego lękiem egoizmu. Patrząc z punktu widzenia społeczeństwa oznacza to także ograniczenie kontroli nad jednostką. Powyższe spostrzeżenia potwierdzają badania nad genezą przestępczości, w których wielokrotnie podkreśla się, że jednostki niedostosowane, pozbawione są wsparcia i kontroli społecznej, a ich relacje społeczne w związku z tym nacechowane są nieufnością (Błachut J., Gaberle A., Krajeński K., 2001, s. 325-355).

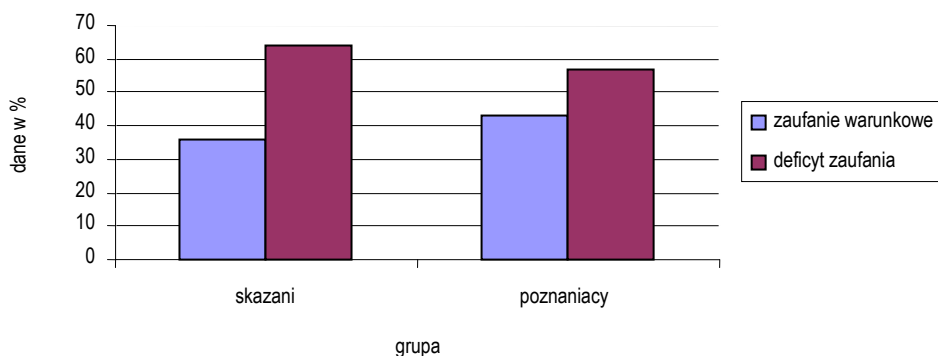
Mówiąc o zaufaniu osób pozbawionych wolności trzeba jednak powiedzieć, że wpisuje się ono w opisany przez P. Sztompkę „syndrom kultury nieufności” (P. Sztompka, 2002, s. 316). Dla ilustracji na wykresie nr 1 zamieszczone zostały wyniki badań dotyczących kapitału społecznego mieszkańców Poznania<sup>2</sup>.

---

<sup>2</sup> Podobny zabieg zastosowana przy prezentacji pozostałych wyników.



WYKRES NR 1. Zaufanie zgeneralizowane osób pozbawionych wolności na tle wyników z badań poznających

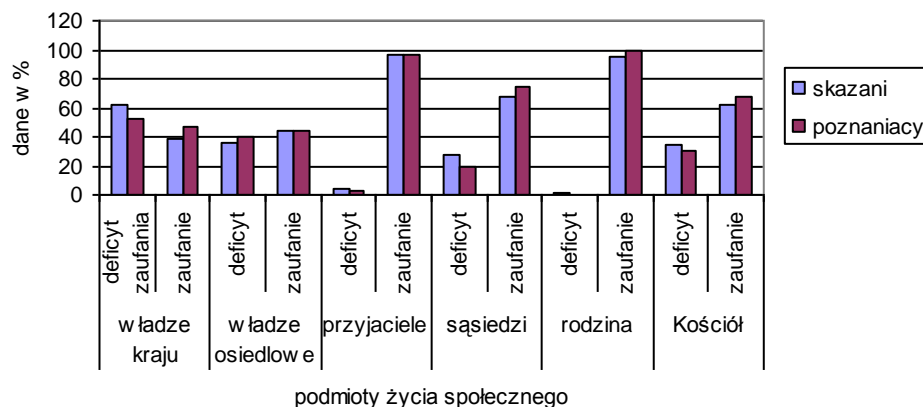


Przedmiotem zaufania, a także nieufności mogą być bardzo zróżnicowane obiekty, począwszy od ogółu ludzi, poprzez grupy narodowe, etniczne, społeczności różnego typu, aż do mikrogrup typu rodzina. Wszystkie te podmioty dają się uporządkować biorąc pod uwagę typ więzi za pomocą, których wiążą ze sobą członków. W związku z tym można mówić o zaufaniu pierwotnym<sup>3</sup> (jednostkowym) lub społecznym (zgeneralizowanym, uogólnionym). W profilaktyce przestępczości istotniejsze zdaje się być zaufanie społeczne związane z ufnością wobec osób niespokrewnionych, z którymi wiążą nas zróżnicowane więzi np.: zawodowe lub towarzyskie. Ten rodzaj zaufania związany będzie z zaufaniem deklarowanym w stosunku do członków kościoła, czy członków społeczności lokalnej. Może mieć ono również wymiar instytucjonalny, będąc zbieżnym z poczuciem zaufania względem podstawowych instytucji, jaką jest władza lokalna, czy służby porządkowe. Te grupy i instytucje, w zamian za poczucie bezpieczeństwa i możliwość realizacji swoich potrzeb, są w stanie wywierać nacisk na jednostkę by zachowywała się ona zgodnie z oczekiwaniami, włączając jednostki w swoje działania, kształtują wrażliwość i aktywność, ale również poprzez zajęcie i kontrolę społeczną ograniczają okazję do naruszania norm społecznych. Stanowią one również instrument wsparcia dla jednostki. Wydaje się, że im więcej tego typu zaufania tym mniejsze prawdopodobieństwo wystąpienia zjawisk patologii społecznej.

<sup>3</sup> Zaufanie pierwotne skierowane jest głównie w stronę grup, z którymi łączą jednostkę silne więzi emocjonalne oraz wspólne pochodzenie. Charakterystyczny dla niego jest wysoki stopień ufności wobec własnej rodziny, ewentualnie wąskiej grupy przyjaciół, przy dużej nieufności względem innych obiektów. Sytuacja taka wyłącza, czy przynajmniej utrudnia współpracę, zmuszając jednostkę lub grupę do tego by środki, które mogły być skierowane na rozwój spożytkować na zabezpieczenie przed możliwym wiarołomstwem.

Analiza materiału empirycznego pozwala na stwierdzenie, że nieco częściej zaufanie osób osadzonych przybiera charakter pierwotnego. Uzasadnieniem dla tego twierdzenia, są deficyty w zakresie zaufania do władz i członków społeczności lokalnej, przy stosunkowo wysokim, choć nie do końca znajdującym odzwierciedlenie w działaniach, zaufaniu do grupy rodzinnej i towarzyskiej.

WYKRES NR 2. Zaufanie i nieufność w zględem podmiotów życia społecznego



Osoby pozbawione wolności w porównaniu z poznaniakami, którzy nie weszli w konflikt z prawem, charakteryzują się niższym poziomem zaufania niezależnie od podmiotu, ku któremu zaufanie miałyby być skierowane. Wyjątkiem są to przyjaciele i władze osiedlowe, gdzie odnotowano podobny poziom zaufania oraz, co ciekawe, władze kraju. Na uwagę zasługuje fakt zrównania się zaufania w stosunku do rodziny i grupy przyjacielskiej. Na podstawie licznych badań nad uwarunkowaniami przestępczości można przypuszczać, że w przypadku rodziny zaufanie ma charakter deklaracyjny, wręcz życzeniowy (B. Urban, S. Batawia, H. Kołakowska-Przełomie, A. Pawełczyńska, E. Żabczyńska, T. Szymanowski, A. Strzembosz, D. Rode). W zdecydowanej przeszłości rodziny osób w konflikcie z prawem to grupy określane mianem dysfunkcyjnych, gdzie jedną z podstawowych cech, obok kontroli, perfekcjonizmu, oskarżania, zaprzeczania, milczenia, iluzji, niedokończenia jest brak zaufania (A.M. Seweryńska, 2004, s. 13-17). W sytuacji, gdy rodzina nie wypełnia w sposób zadowalający nałożonych nań zadań, środowiskiem, które niejako przejmuje szeroko pojętą rolę rodziny staje się grupa rówieśnicza. Co jednak istotne w przypadku grup konfliktowych, a w takich najczęściej uczestniczą jednostki wykazujące cechy nieprzystosowania społecznego, zaufanie przybiera charakter ekskluzywny i ograniczony. Wydaje się nawet, że można mówić

o jego egoistyczno-instrumentalnym aspekcie, bo od niego zależy często zdobycie określonych dóbr, z których korzystać będzie tylko ograniczona liczba osób (por. S. Kowalski, 1974, s. 160-164). Wydaje się, że realizacja wspólnych przedsięwzięć przestępczych odpowiedzialna jest za stosunkowo wysoki poziom zaufania względem kręgu sąsiedzkiego. Najpowszechniejsza i jednocześnie najbardziej dokuczliwa przestępczość ma przecież charakter lokalny i grupowy, co oznacza, że naruszeń prawa dokonują współpracujące ze sobą osoby mniej lub bardziej związane z terytorium, na którym przestępstwo miało miejsce (A. Kossowska, K. Krajewski, 1999, s. 125).

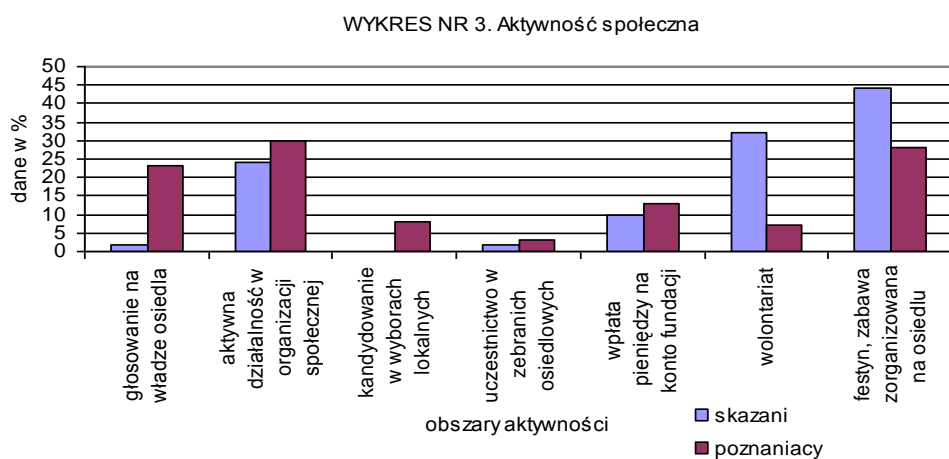
## WYMIAR II – AKTYWNOŚĆ SPOŁECZNA

Aktywność społeczna to zdolność lub skłonność do podejmowania działań zmierzających do przekształcenia zastanej rzeczywistości, związana z podejmowaniem działań indywidualnych lub kolektywnych, zorientowana na uzyskanie efektów istotnych nie tylko z punktu widzenia działającej jednostki, ale także innych nie zawsze włączonych do działania podmiotów. Dzięki podejmowanym przez jednostki działaniom prospołecznym możliwe jest realizowanie potrzeb podmiotów społecznych, a także zapewnienie legitymizacji ładu społecznego. W kontekście nieprzystosowania i wykołajenia społecznego pojawia się często pojęcie pasożytnictwa społecznego, rozumianego jako zaprzeczenie aktywności prospołecznej, jako niezasłużone korzystanie z efektów cudzego działania. Zaznaczmy jednak wyraźnie, że naturalnym jest, że w pewnym okresie czasu jednostki pozostają w stanie beczynności nastawiać się na recepcję zysków wypracowanych przez innych. Sytuacja staje się jednak dysfunkcyjna, gdy nabiera charakteru stałego. Towarzyszący temu brak przekonania o konieczności wspólnego działania, unikanie go osłabia pozycję jednostki we wspólnocie; powoduje, że mniej skuteczne są mechanizmy regulacji zachowań, z czym związane jest zwiększanie się margines swobody jednostki, a jednocześnie przybywa czasu, który może zostać zagospodarowany w sposób aspołeczny.

W związku z izolacją osób skazanych, która w sposób radykalny pozbawia możliwości podejmowania działań prospołecznych, dla scharakteryzowania ich aktywności społecznej konieczne było odniesienie się do sytuacji sprzed pozbawienia wolności.

Aktywność społeczną skazanych, mimo deklaracji co do częstej działalności w organizacjach społecznych, podejmowania się roli wolontariusza ma charakter zdecydowanie jednostkowy i sporadyczny. Osadzeni nie są w stanie przypomnieć sobie gdzie i w jakim okresie działali, jaki był charakter organizacji społecznej i co tam robili. Na niskim poziomie kształ-

tuje się aktywność badanych związana z partycypacją w sprawowaniu władzy lokalnej. Osoby skazane przed izolacją okazjonalnie brały udział w wyborach; nikt z badanej grupy nie kandydował do samorządu. W zasadzie aktywność społeczną zdominowała najprostsza, ale i najmniej efektywna forma aktywności prospołecznej, czyli uczestnictwo w festynach i zabawach organizowanych w społecznościach lokalnych. W takim przypadku trudno jednak mówić nawet o działaniu, choć pozostaje bez wątpienia aspekt quasi-integracji na bazie wspólnego doświadczenia.

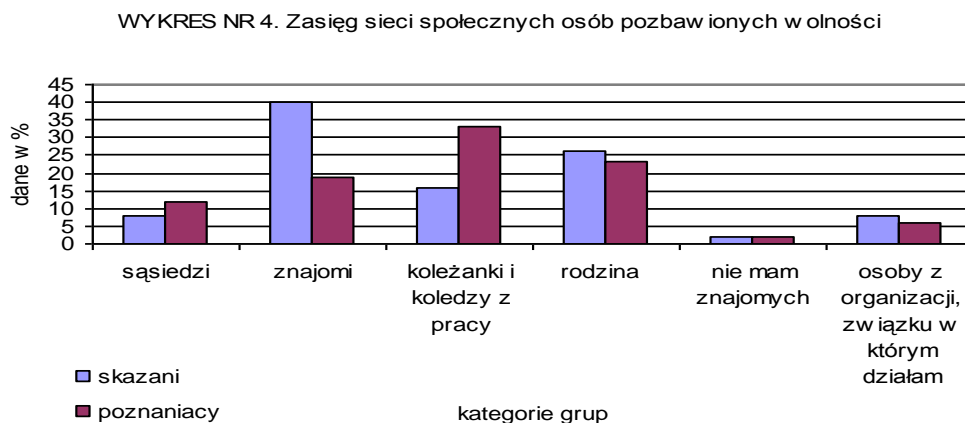


### WYMIAR III – ZASIĘG SIECI SPOŁECZNYCH

Zasięg sieci społecznych jest pochodną zaufania i zakresu współdziałania. Jak już wcześniej zaznaczono, im powszechniejsze zaufanie tym większe prawdopodobieństwo współdziałania z innymi, a zatem i szersze sieci społeczne. Potwierdzają to referowane badania; grupy społeczne obdarzone najwyższym zaufaniem są jednocześnie grupami najistotniejszymi dla sieci społecznych osób pozbawionych wolności.

Odwołując się do E. Durkheima, ale także do koncepcji T. Hirschiego można powiedzieć, że każde przestępstwo jest równoznacznej z osłabieniem, a w skrajnej postaci z eliminacją z sieci społecznych (por. W. Ambrozik, 2001, s. 515). Trzeba jednak pamiętać o tym, że sam kształt sieci społecznych może sprzyjać naruszaniu prawa. Liczne badań nad genezą niedostosowania i wykolejenia społecznego wskazują, że najczęściej na skutek niewydolności wychowawczej rodziny, głównym środowiskiem socjalizującym dla dzieci i młodzieży stają się grupy rówieśnicze. Pozbawione kontroli i wzorców normatywnych stosunkowo ustalają

swoją tożsamość, poprzez odrębność wartości i norm postępowania (por. I. Niewiadomska, 1996, s. 107), stając się grupami dysfunkcyjnymi. W związku z niewielką mobilnością społeczną i przestrzenną tego typu środowisk, co znajduje potwierdzenie w wielopokoleniowym odtwarzaniu się wzorów życia w pewnych środowiskach, można przypuszczać, że osoby tworzące dziecięce i młodzieżowe grupy rówieśnicze odgrywają również znaczącą rolę w życiu osób dorosłych.



Powyższe ustalenia znajdują potwierdzenie w przeprowadzonych badaniach. Główną grupą tworzącą sieć społeczną osób pozbawionych wolności są znajomi, przy czym relacje ta pozbawiona jest często charakteru lokalnego, na co może wskazywać niski odsetek wskazań na sąsiadów jako najważniejszą grupę społeczną, z którą utrzymuje się kontakty. Wydaje się, że relacje społeczne osób osadzonych pozbawione są także charakteru zawodowego. Brak tej ostatniej charakterystyki wydaje się dość zaskakujący w uwagi na to, że obecnie praca zawodowa zajmuje coraz większą część czasu współczesnego człowieka, ale jednocześnie trzeba pamiętać, że wiele osób pozbawionych wolności czy to z uwagi na styl życia, czy to brak wykształcenia i kompetencji w ograniczonym stopniu rozwijała się zawodowo. W chwili obecnej w przypadku podejmowania systematycznej pracy siłą rzeczy ograniczona zostaje możliwość wchodzenia w relacje społeczne poza grupą zawodową.

Stosunkowo wysoką pozycję wśród grup tworzących sieci społeczne osadzonych zajmuje rodzina. Jednak mając świadomość tego, z jakich środowisk rodzinnych pochodzą najczęściej osoby pozbawione wolności i jednocześnie nie zapominając, że jest ona przez nie idealizowana, można przypuszczać, że wskazania te posiadają jedynie charakter deklaracyjny.

Jak wynika z powyższego, sieci społeczne osób pozbawionych wolności są stosunkowo luźne, oparte w znacznej mierze na niezobowiązujących relacjach towarzyskich. Osadzeni nie uczestniczą w znaczący sposób w relacjach o charakterze lokalnym i rodzinnym.

## WNIOSKI I PRZESŁANKI DLA RESOCJALIZACJI

Niski poziom zaufania, ograniczona aktywność społeczna i związany z nią niewielki zasięg sieci społecznych budowanych raczej w oparciu o efemeryczne kontakty towarzyskie pozwala ocenić zasoby pozytywnego kapitału społecznego jako stosunkowo niskie. Osadzeni najczęściej klasyfikowani byli do typu aktywność pozorowana (34%), zaufanie werbalne (33%) oraz amoralny familizm (30%). Zaledwie u 3% badanych poziom zaufania, aktywność i zasięg sieci społecznych pozwoliły mówić o wysokim kapitale społecznym.

Omawiając kapitał społeczny osób osadzonych warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz. Chodzi o wyraźną pozycję grup nieformalnych, towarzyskich, które jawią się jako główne pole społecznej interakcji osób pozbawionych wolności. Może być to symptomem istnienia negatywnego kapitału społecznego, którego celem jest realizacja partykularnych interesów grupy bez względu na szerszy interes społeczny. To przypuszczenie wymagałoby jednak weryfikacji.

Zakładając, że kapitał społeczny ma charakter wspierający, rozwijający i mobilizujący jednostkę do działań aprobowanych społecznie istnieją przesłanki do jego odtwarzania, rozwijania i utrwalania w procesie resocjalizacji. Ważne jest zatem generowanie sieci społecznych opartych nie tylko na więziach naturalnych, ale również na więzach zreszczeniowych tak w zakładzie, jak i poza nim, wspieranie tworzącej się w oparciu o nie aktywności o charakterze prospołecznym i rozwijanie uogólnionego zaufania. Im do bardziej zorganizowanego środowiska jednostka wróci, im bardziej będzie zintegrowana z podstawowymi komponentami środowiska życia tj.: rodzina, sąsiedztwo, współpracownicy, znajomi, im częściej będzie zajmowała swój czas działaniem prospołecznym, i tym większe szanse na to, że nie podejmie działań o charakterze przestępczym i na powrót nie stanie się osobą pozbawioną wolności.

## Bibliografia:

1. Ambrozik W.: Więzi społeczne skazanych i ich rola w procesie readaptacji. Warszawa – Kalisz –Poznań 2001.
2. Banfield E.C.: The Moral Basis of Backward Society, (w:) Heidenheimer A.J. (red), Political Corruption, Reading in Comparatives Analysis. New Brunswick 1979.
3. Barczykowska A.: Kapitał społeczny a zjawiska patologii społecznej w wielkomiej- skich społecznościach lokalnych. Poznań 2006.
4. Błachut J., Gaberle A., Krajeński K.: Kryminologia. Gdańska 2001.
5. Bourdieu P., Passeron P.: Reprodukacja. Elementy teorii systemu nauczania. Warsza- wa 1990.
6. Coleman J.: Social Capital in the Creation of Humam Capital, (w:) „American Journal of Sociology” 1988, No. 94 (Supplement).
7. Cusson M.: Przemoc na przedmieściach, *Nowa Res Publica* 1998, nr 2/3.
8. Fukuyama F.: Wielki wstrząs. Warszawa 2002.
9. Fukuyama F.: Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu. Warszawa 1997.
10. Hołyst B.: Kryminologia. Warszawa 2001.
11. Kossowska A., Krajewski K.: O potrzebie lokalnej prewencji przestępczości z punktu widzenia kryminologii, (w:) Czapska J., Krupiarz W. (red.): Zapobieganie przestęp- czości w społecznościach lokalnych. Warszawa 1999.
12. Kowalski S.: Socjologia wychowania w zarysie. Warszawa 1974.
13. Loury G.: A Dynamic Theory of Racial Income Differences. In: Woman, Minorities and Employment Discrimination. Massachusetts 1977.
14. Machiavelli P.: Książę. Rozważania nas pierwszym dziesięcioleciem Rzymu Liwius- sza, Warszawa 1997.
15. Muskała M.: Więź osadzonych recydywistów ze środowiskiem, Poznań 2006.
16. Putnam R.: The Strange Disappearance of Civic America, *The American Prospect* 1996, vol. 24.
17. Putnam R.: The Prosperous Community: Social Capital and Public Life, *The American Prospect* 1997, vol. 13, adres internetowy: [www.prospect.org](http://www.prospect.org)
18. Putnam R.: Demokracja w działaniu. Warszawa 1995.
19. Seweryńska A.M.: 2004, Uczeń z rodziny dysfunkcyjnej. Przewodnik dla wychowaw- ców i nauczycieli. Warszawa 2004.

20. Siemaszko A.: Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych. Warszawa 1993,.
21. Sylwestrzak A.: Historia doktryn politycznych i prawnych. Warszawa 1996.
22. Szacki J.: Historia myśli socjologicznej. Warszawa 2002.
23. Sztompka P.: Socjologia. Warszawa 2002.
24. Turnbull C.M.: Ikowie, ludzie gór, Warszawa 1980.
25. Walmsley D. J., Lewis G. J.: Geografia człowieka. Podejście behawioralne. Warszawa 1997.
26. Weber M.: Etyka protestancka i duch kapitalizmu. Warszawa 1994.
27. Winter I.: Towards a theorized understanding of family life and social capital, *Australian Institute of Family Studies (AIFS) - Working Paper* 2000, vol. 21.